

Bociany przed kamerą

W połowie lipca na naszym niebie można było zauważyć większą niż dotychczas liczbę bocianów. Związane to jest z pierwszymi lotami bocianie młodzieży. W tym roku w Łędzinach zagnieździło się pięć par tych pięknych ptaków. Przyleciały dość wcześnie, np. w Smardzowicach odnotowano ich przylot już 24 marca, w drugi dzień świąt wielkanocnych.



FOTO: ARC

"Nasze bociany" wystąpiły w programie telewizyjnym "Bliżej natury".

► Łędzińskimi bocianami, jak i tymi w sąsiednich gminach, od 6 lat zajmuje się ornitolog Zygmunt Ograbek. W Górkach, w czerwcu, obrączkował bociany w towarzystwie realizatorów programu przyrodniczego "Bliżej natury", nadawanego przez TVP Katowice. Nagrany program został wyemitowany na początku lipca.



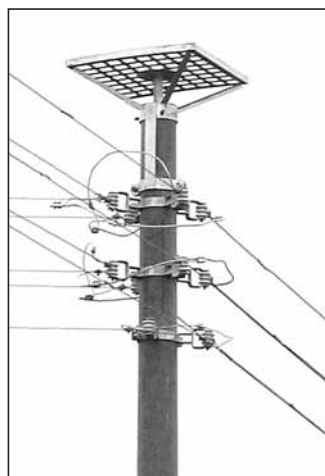
Strony dofinansowane przez:



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

W tym roku opuszczają gniazdo tylko dwa młode bociany. Trzeci został wyrzucony z gniazda, gdy jego dziób mierzył 75 mm, co świadczy, że miał ok. 23 dni. Poprzednie gniazdo w odległości ok. 50 m zbudowane było na jesienie w 1977 roku. Drugie gniazdo, założone na modrzewiu koło poczty, istnieje od 4 lat. W zeszłym roku przechyliło się i przed przylotem bocianów zostało zabezpieczone tak, aby się nie przewróciło. Bociany w szybkim tempie nadbudowały przechylone gniazdo. W tym roku wykluły się trzy pisklęta.

W Górkach w tym roku, jak twierdzą mieszkańcy, pojawiły się kolejne bociany i zaczęły zakładać nowe gniazda w dwóch miejscach. W tej sprawie interweniował na posiedzeniu komisji radny Alojzy Palka. Po rozeznaniu tematu miasto zamówiło platformę, a firma Vattenfall postawiła w jednym z tych miejsc nowy słup energetyczny i za-



Nowa platforma pod budowę gniazda.

łożyła platformę pod gniazdo. Być może wzorem Goławca i tutaj w przyszłym roku zagnieździ się nowa para bocianów.

Jeszcze tylko kilka tygodni możemy cieszyć się widokiem bocianów na naszym niebie. Gdy młode nabiorą sił i udoskonalą latanie, jak co roku odlecają do ciepłych krajów. W przyszłym roku ich przylot znowu nam oznajmi czy wiosna się spóźni czy nie - względem tej kalendarzowej. /PIOTR PALEJ/

Już tradycyjnie przy pięknej pogodzie pszczelarski ośrodek szkoleniowy Trutowisko Murcki na polanie Hamerla gościł 13 lipca uczestników dorocznego (siódmego) spotkania śląskich pszczelarzy i ich sympatyków, połączonego z obchodami 55-lecia założenia ośrodka.

► - Odwiedziło nas co najmniej tysiąc osób - mówi Edmund Bryjok z Łędzin - Górek, opiekun Trutowiska z ramienia Zarządu Śląskiego Związku Pszczelarskiego. - Cieszymy się tym bardziej, iż oprócz pszczelarzy z rodzinami w imprezie wzięło udział sporo zwykłych zjadaczy miodu.

Pelno było stoisk ze sprzętem do hodowli pszczół oraz produktami pszczelimi, jak i z wszelkimi napojami, kiełbaską z grilla, pieczywem, słodyczami itp., ustawionymi za uprzejmą zgodą Tadeusza Normana, nadleśniczego Nadleśnictwa Katowice.

Część oficjalną rozpoczęła msza dziękczynna w pawilonie Pszczelnik, odprawiona przez kapelana śląskich pszczelarzy ks. kanonika Jerzego Kempę z Bujakowa (właściciela sławnej pasieki). Do mszy śpiewał chór mieszany "Moniuszko" z Czechowic-Dziedzic pod dyrekcją Dariusza Nurzyńskiego i pod kierownictwem Stanisława Wiznera.

Po mszy wicewojewoda śląski Stanisław Dąbrowa i prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Kazimierz Sabat, wręczyli zasłużonym hodowcom odznaki i medale. Wśród dziesięciu uhonorowanych przez prezesa SZP Zbigniewa Binkę pamiątkowymi statuetkami za zaangażowanie w rozbudowę i rozwój Trutowiska aż dziewięćciu związanych jest z Rejonowym Kołem Pszczelarzy "Bieruń", z których sześcioro to łędzinianie: Anna i Edmund Bryjokowie, Krystyna i Oswald Krzemieniowie, Stanisław Jabłoński i Stanisław Sikora, a ponadto Waław Ścierański z Bierunia, Marian Pniok z Wesolej i Witold Stolarczyk z Kosztów. Dziesiątym jest Augustyn Paszek z koła tyskiego.

- Szczególne podziękowania należą się Edmundowi Bryfokowi. Ośrodek Trutowisko stał

Gościnne Trutowisko



Stoiska ze sprzętem pszczelarskim cieszyły się dużym zainteresowaniem hodowców.

się dla niego niemalże drugim domem - stwierdził prezes Binko.

W gronie 36 nowych mistrzów pszczelarskich w województwie był bierunianin Kazimierz Wiśniowski, prezes koła w Bojszowach.

Wicewojewoda Dąbrowa ujawnił, że w dzieciństwie bardzo chętnie pomagał swojemu dziadkowi w pasiece i marzył, by pójść w jego ślady. - Niestety, z marzeń nic nie wyszło, bo okazało się, że jestem uczulony na jad pszczeleli. Tym bardziej życzę hodowcom następców wśród swoich dzieci bądź wnuków.

Kazimierz Sabat pogratulował zarządowi ŚZP operatyw-

ności. Na pięć oficjalnie uznanych w całym kraju trutowisk dwa funkcjonują na jego terenie, a trzeci ma szansę na oficjalne uznanie.

Kwiaty i gratulacje złożyli pszczelarzom przedstawiciele władz Łędzin i powiatu bieruńskiego-łędzkiego: zastępca burmistrza wiceburmistrz łędzki Mariusz Żoła, przewodniczący Rady Powiatu Henryk Barcik i członek Zarządu Powiatu Marek Bania. W spotkaniu uczestniczył również Ludwik Jagoda, burmistrz Bierunia.

Adam Wilczyński z sekcji historycznej ŚZP przedstawił rys dziejów polskiego pszczelarstwa, w tym polskich trutowisk (łącznie ośrodkiem z założo-

nym w 1953 r. w Murkach przez Ludwika Niewiadomskiego, prezesa koła w Tykach, którego imię nosi obecnie to trutowisko).

Duże zainteresowanie wzbudził multimedialny wykład Cezarego Kruka z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli koło Puław pt. "Rola trutowisk w hodowli pszczoł". Według danych z 2006 roku w Polsce jest około 40 tys. pasiek skupiających około 1,1 mln rodzin pszczeleli. Tylko niecały promil pogłowia pszczoł (około 1 tys. rodzin pszczeleli) faktycznie uczestniczy w działalności hodowlanej. Mówca zaprezentował więc alternatywny model ho-

produktów. Między innymi z tego powodu konieczne jest wsparcie i promocja pszczelarstwa.

"Miód można importować nawet z odległych kontynentów, jednak zapylanie nie da się importować!" Wspierając pszczelarstwo gwarantujemy wysokie plony upraw rolniczych, dalsze istnienie milionów roślin i zwierząt, a tym samym jednocześnie dbamy o równowagę w środowisku naturalnym! W środowisku, którego częścią sami jesteśmy - o czym zbyt często zapominamy.

Pszczoły mogą nie być konieczne dla życia człowieka, ale są konieczne dla życia w ogóle!

downi pszczoł w naszym kraju z naciskiem na bogactwo genetyczne linii hodowlanych, selekcję pni ojcowskich (wzrost roli trutowisk), tworzenie zespołów hodowlanych i selekcje rodzinową (matki reprodukcyjne powinny posiadać minimum 5-6 mln w zbiornikach nasiennych). Sporo osób zwiedziło hodowlę rodzin ojcowskich CT 46 oraz kilkaset ulików weselnych służących do hodowli matek pszczeleli.

Dalsza część spotkania była już w pełni biesiadą towarzyską. Do późnego popołudnia zabawił Zespół Śpiewaczy "Dąbie" z Dąbia w gminie Psary. Kierowana przez Annę Nagły i Mirosława Krawczyka grupa zaprezentowała zadziwiająco bogaty repertuar: pieśni biesiadne, ludowe, operetkowe itp., a nawet wodewil historyczno-kostiumowy "Damy i huzaury", oparty na znanym utworze Aleksandra Fredry. /WM, R/

Doceniając dorobek i działalność pszczelarzy z Koła "Bieruń" musimy im wytknąć, że nazwa koła po prostu wprawia w błąd. Podsumujemy pod rozważką, czy nie byłoby poprawnie, a przy okazji elegancko i sympatycznie wobec Łędzin, zmienić nazwę koła?

Koło skupia pszczelarzy z sześciu miast i gmin (w tym Mysłowice i Oświęcimia), ale działa od lat w Łędzinach, w lokalu udostępnionym przez łędzki samorząd. Byłoby sympatycznie, aby było to koło łędzkie. A nazwę niech wymyślą sobie sami pszczelarze: Barć, Patoka, Piegrza, Toczek, a choćby nawet... Wylotek. Słownik pszczelarski jest piękny i bogaty. Można z niego zaczerpnąć, jak miodu z ula.

Strony dofinansowane przez:



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach